

Anna Mieszkowska

List do pani Hanki (appendix)

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 1-2 (12-13), 314-315

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIST DO PANI HANKI (APPENDIX)*

LIST HALINY FRANKOWSKIEJ¹ DO HANKI ORDONÓWNY

18.4.[19]5[0]. Tel Awiw

Szanowna Pani

Via Londyn i mego byłego męża — p. Antoniego Bormana (wydawcy „Wiadomości Literackich” i „Wiadomości” londyńskich) piszę do Pani ten list. Bo, nim nawiążemy stosunki z krajami arabskimi, choć jesteście tak blisko siebie, dzieli nas żelazna granica.

Ja wyszłam za mąż po raz trzeci (nie ma ratunku na te kobiety). Nazywam się teraz Halina Frankowska i mieszkam w Izraelu, i tylko czekam na możliwość odwiedzenia Pani. A w międzyczasie piszę ten list.

Chodzi o to, że mój siostrzeniec, marynarz pływający na polskich statkach, postanowił zejść ze statku i nie wracać do kraju. Nim zalegalizuje swoją sytuację, na pewno będzie miał trudności. Proszę Panią o pomożenie mu, skierowanie do odpowiednich osób i organizacji, by dostał papiery, by mógł zaciągnąć się na inny statek, by w międzyczasie dostał jakąś pracę, by mógł zarobić na życie.

Nie wątpię, po przeczytaniu Pani książki², że Pani pomoże.

Z góry dziękuję

[podpis nieczytelny]

[Z drugiej strony tej samej kartki, widnieje bardzo już zanikający dopisek na maszynie:]

Haneczko najmilsza! Tak bowiem, wydaje mi się mawiałem do Pani Hrabiny za czasów, gdyśmy się razem bawili w piasku — ja oczywiście dawno już po maturze a Ty jeszcze w kołysce. Teraz oczywiście różnica wieku między nami znacznie się pogłębiła. Taki ja galant!

Ale w tej chwili nie o galanterię chodzi a o możliwość Twoje[go] przyjscia z pomocą (oczywiście niematerialnej) siostrzeńcowi mojej ex żony Hapelki, która wszystko wyłożyła na odwrocie.

Przyłączam się do jej zaklęć i ze swej strony błagam o to samo.

* Zob.: A. Mieszkowska, *Listy do pani Hanki*, Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty, 2002/2003 nr 5/6, s. 119–142.

Kochane ręce Twoje najczulej całuję i przepraszam za kłopoty.

[dopisek odręczny]: Szczerze oddany Antoni Borman

Londyn, 22.4.1950

Przebitka. List napisany wyblakłym tuszem. List pochodzi z zespołu Hanki Ordonówny, znajdującego się w Archiwum PAN w Warszawie, kolekcja Artyści emigracyjnej Melpomeny (III – 416).

¹ Halina Frankowska z wykształcenia architekt, z zamiłowania i pasji dziennikarka. Tak wspomina ją Stefania Kossowska: „Halina z Lenczewskich (po wojnie Frankowska), zwana przez przyjaciół Hapą, a przez męża czule nazywana Hapelką, była niezwykle piękną i wykształconą kobietą. To się wówczas nie zdarzało często. Ukończyła studia architektoniczne, ale miała ambicje literackie. Zaliczano ją do grona najpiękniejszych kobiet stolicy. W dobrym towarzystwie, obok żon: Tuwima, Słonimskiego, Wierzyńskiego. Naprawdę była jedną z najlepiej ubranych kobiet Warszawy. To ona proponowała znajomym paniom (aktorkom, żonom pisarzy) nowy model kapelusza, długość i fason sukni, i dobierała do niej rękawiczki. To były czasy, kiedy żadna elegancka kobieta nie wychodziła z domu bez kapelusza i rękawiczek! Hapa lubiła pisać o modzie, stylu, dekoracji wnętrz. Okazjonalne pisanie do „Wiadomości Literackich”, nawet na bardziej ambitne tematy, nie satysfakcjonowało jej. Wymyśliła sobie inne zajęcie. Założyła i redagowała popularne pismo «Kobieta w Świecie i w Domu». To był prawdziwy sukces! Takiego magazynu w Polsce wówczas nie było. O tym się głośno w Warszawie mówiło, że to Hapa urządziła piękny dom Marysi Modzelewskiej i Mariana Hemara na Mokotowie. Jeździła po Europie, szukała tematów, inspiracji. Pomagał jej w tym przedsiębiorczy mąż. W czasie jednej z takich podróży poznała swojego drugiego męża. Architekta Henryka Frankowskiego. Po wojnie wygrała z nim głośny międzynarodowy konkurs na projekt stadionu sportowego w Tel Awiwie. Z Antkiem rozstali się w tak wielkiej przyjaźni, że niektórzy posądzali ją o bigamię”; cyt. za: A. Mieszkowska, *Była sobie piosenka. Gwiazdy kabaretu i emigracyjnej Melpomeny*, Warszawa 2007, s. 305. Antoni Borman pisał o niej w jednym z listów do Marii Modzelewskiej; zob.: A. Mieszkowska, *Listy do Hemarysi*, Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty 2001 z. 4, s. 188–189. Nie znamy daty urodzenia Haliny Frankowskiej. Wiadomo tylko, że po wielu latach życia w Izraelu, przeniosła się do Londynu. Współpracowała z redakcją „Wiadomości”. Zmarła 26 października 1960 i została pochowana na cmentarzu Hampstead; zob. nekrolog w: *Tydzień Polski* 1960 nr 44, s. 11.

² [H. Ordonówna] Weronika Hort, *Tulacze dzieci*, Bejrut 1948.